

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 4 maja 2017 roku numer (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że H. Ś. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym tj. emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od dnia 1 grudnia 2012 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. jako zleceniobiorca u płatnika składek (...) SP. Z.O.O. z siedzibą w Ł.. W decyzji wskazano także miesięczne podstawy wymiaru składek.

W uzasadnieniu wskazano, iż przeprowadzono kontrolę w zakresie prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek. W wyniku której ustalono, że płatnik składek (...) SP. Z.O.O. z siedzibą w Ł. zawierał umowy cywilnoprawne, którym nadał nazwę umów o dzieło. Wskazano przy tym szczegółowe cechy zawieranych umów świadczące o fakcie, iż nie były to umowy o dzieło, a umowy zlecenia.

(decyzja - k. 11- 16 akt ZUS)

Płatnik składek, działając przez swojego pełnomocnika, wniósł odwołanie od powyższej decyzji w dniu 9 czerwca 2017 r. wnosząc o zmianę zaskarżonej decyzji poprzez stwierdzenie, iż H. Ś. od dnia 1 grudnia 2012 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz skarżącego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazano, że błędnym jest przyjęcie domniemania, iż (...) SP. Z.O.O. i H. Ś. wiąże umowa zlecenia, nie zaś jak wynika z woli stron umowa o dzieło.

(odwołanie – k. 2- 7)

W odpowiedzi na odwołanie z dnia 9 czerwca 2017 r. organ rentowy wniósł o jego oddalenie, przytaczając argumentację tożsamą jak w uzasadnieniu skarżonej decyzji.

(odpowiedź na odwołanie – k. 9 – 14)

Zainteresowany H. Ś. przyłączył się do odwołania.

(e - protokół z dnia 11 stycznia 2018 roku 00:05:27- 00:05:47 - płyta CD k. 58)

Na rozprawie z dnia 11 stycznia 2018 roku pełnomocnik wnioskodawcy poparł odwołanie, wniósł o uchylenie zaskarżonej decyzji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (ryczałt).

(stanowiska stron e - protokół rozprawy z dnia 11 stycznia 2018 roku 01:32:59- 01:35:51 - płyta CD k. 58)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Płatnik składek (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. zarejestrował swoją działalność w Krajowym Rejestrze Sądowym w dniu 6 listopada 2011 r. na czas nieoznaczony pod numerem REGON (...).

(wypis z KRS – k. 18– 21)

W dniu 4 maja 2011 r. w Ł. płatnik składek, zawarł z H. Ś. numer PESEL: (...), umowę nazwaną umową o dzieło, której przedmiotem było tworzenie „Projektu o programowaniu aplikacji na urządzenia iPad”. Strony postanowiły, że wynagrodzenie będzie wypłacane miesięcznie w ciągu 14 dni od daty przedstawienia rachunku przez wykonawcę. Zamawiający miał dokonywać stosownych potrąceń zgodnie z przepisami ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

(umowa nr (...) - k. 10 akt ZUS)

Zainteresowany H. Ś. zawarł z wnioskodawcą umowę o dzieło na czas nieokreślony. W oparciu o tę umowę H. Ś. miał przedstawić „wizje aplikacji”, natomiast umowa ta nie określała, jakiego rodzaju ma to być aplikacja. W momencie podpisywania umowy, nie było wiadomo jakie mają to być aplikacje. Nie określono też liczby aplikacji do wykonania ani częstotliwości zleceń na aplikacje. Ustalono, iż zainteresowany będzie odpowiedzialny za projekty różnego rodzaju aplikacji. Pomysły na przedmiotowe aplikacje pochodziły od różnych osób. Wynagrodzenie miało być wypłacane w stałej stawce, miesięcznie. Wysokość wynagrodzenia miała stanowić średnie wynagrodzenie miesięczne za ½ etatu. Przy każdej kolejnej aplikacji ustalany był zakres prac, jakie miał wykonać H. Ś.. Tworzenie kolejnych aplikacji nie znajdowało odzwierciedlenia w formalnej umowie. Nie zawierano także aneksów do umowy już zawartej. Tworzenie jednej aplikacji trwało ok. 8 miesięcy, w tym czasie zainteresowany zdawał relację z już wykonanych prac i konsultował się z płatnikiem składek, który zgłaszał ewentualne uwagi. (...) aplikacji H. Ś. była testowana i zatwierdzana przez pracodawcę. Zainteresowany był jedynym programistą piszącym programy na iPady.

(zeznania zainteresowanego H. Ś. e - protokół rozprawy z dnia 11 stycznia 2018 roku 00:05:47- 01:05:25 w zw. z 01:29:54 płyta CD k. 58; zeznania świadka T. K. e - protokół rozprawy z dnia 11 stycznia 2018 roku 01:15:08- 01:29:54 płyta CD k. 58; zeznania świadka K. S. e - protokół rozprawy z dnia 11 stycznia 2018 roku 01:05:25- 01:14:57 płyta CD k. 58)

Grafika wykorzystywana w aplikacjach była tworzona przez A. B.. Po deklaracji złożonej przez zainteresowanego, iż może on poświęcać więcej czasu pracy jego wynagrodzenie wzrosło.

(zeznania zainteresowanego H. Ś. e - protokół rozprawy z dnia 11 stycznia 2018 roku 00:05:47- 01:05:25 w zw. z 01:29:54 płyta CD k. 58)

Łącznie H. Ś. wykonał około 10 aplikacji w całym okresie swojej pracy u płatnika składek, u którego aktualnie już nie pracuje.

(zeznania zainteresowanego H. Ś. e - protokół rozprawy z dnia 11 stycznia 2018 roku 00:05:47- 01:05:25 w zw. z 01:29:54 płyta CD k. 58; zeznania świadka T. K. e - protokół rozprawy z dnia 11 stycznia 2018 roku 01:15:08- 01:29:54 płyta CD k. 58; zeznania świadka K. S. e - protokół rozprawy z dnia 11 stycznia 2018 roku 01:05:25- 01:14:57 płyta CD k. 58)

Pracodawcy zależało aby jak najszybciej oddać gotową aplikację i stworzyć kolejną. Zainteresowany otrzymał, co miesięcznie wzory „rachunku do umowy o dzieło” z już wypisaną kwotą wynagrodzenia w pliku word, gdzie zmieniał tylko datę i podpisywał się. Zazwyczaj zakres prac był tak ustalany aby obejmował jeden miesiąc, ale w przypadku bardziej złożonych projektów wnioskodawca otrzymał wynagrodzenie niezależnie od przedstawienia jakichkolwiek rezultatów swojej pracy. H. Ś. pracował w domu na własnym sprzęcie.

(zeznania zainteresowanego H. Ś. e - protokół rozprawy z dnia 11 stycznia 2018 roku 00:05:47- 01:05:25 w zw. z 01:29:54 płyta CD k. 58; zeznania świadka T. K. e - protokół rozprawy z dnia 11 stycznia 2018 roku 01:15:08- 01:29:54 płyta CD k. 58)

Zainteresowany otrzymał 1.484,- zł brutto - 1.350,- zł netto w styczniu 2013 roku, 1.430,- zł brutto – 1.301,- zł netto w lutym 2013 roku, 1.538,- zł brutto – 1.400,- zł netto w marcu 2013 roku, 2.967,- zł brutto – 2.700,- zł netto w okresie od kwietnia 2013 roku do lipca 2014 roku, 2.308,- zł brutto – 2.100,- zł netto w sierpniu i wrześniu 2014 roku, 2.747,- zł brutto – 2.500,- zł netto w okresie od października 2014 roku do grudnia 2015 roku i 3.297,- zł brutto – 3.000,- zł netto w styczniu 2016 roku.

(rachunki k.62-98)

Wynagrodzenie zgodnie z rachunkami wypłacane było regularnie, co miesiąc.

(zeznania zainteresowanego H. Ś. e - protokół rozprawy z dnia 11 stycznia 2018 roku 00:05:47- 01:05:25 w zw. z 01:29:54 płyta CD k. 58; zeznania świadka T. K. e - protokół rozprawy z dnia 11 stycznia 2018 roku 01:15:08- 01:29:54 płyta CD k. 58)

Przy ustalaniu stanu faktycznego sąd oddalił wniosek pełnomocnika wnioskodawcy o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu inforamtyki na okoliczność sposobu wykonywania przez zainteresowanego umowy zawartej z wnioskodawcą, terminów jej wykonania, osiągniętych rezultatów, zakresu umiejętności i wiedzy specjalistycznej potrzebnych do ich wykonania, indywidualnego charakteru opracowanego oprogramowania aplikacji mobilnych z uwagi na fakt, iż dowód ten był zbędny w sprawie do ustalenia istotnych spornych okoliczności. Wbrew twierdzeniu wnioskodawcy spór w sprawie dotyczył charakteru umowy łączącej strony a nie tego jak w rzeczywistości wyglądała praca wnioskodawcy. Nadto zakres prac, ich szczegółowość i rezultat, na poziomie koniecznym do rozstrzygnięcia sporu, mógł zostać ustalony bez korzystania z wiedzy specjalistycznej. Przedmiotem sporu nie była także wiedza i umiejętności zainteresowanego.

Sąd zważył, co następuje:

Odwołanie jako niezasadne podlega oddaleniu.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, iż organ rentowy w zakresie swoich obowiązków, ma nie tylko prawo ale i obowiązek badania charakteru umów w oparciu, o które powstaje obowiązek ubezpieczeniowy.

Według art. 83 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1778 ze zm.) Zakład wydaje decyzje w zakresie indywidualnych spraw dotyczących w szczególności:

1) zgłaszania do ubezpieczeń społecznych;

1a) ustalania płatnika składek;

2) przebiegu ubezpieczeń;

ZUS wydaje zarem decyzje w zakresie indywidualnych spraw dotyczących w szczególności ustalania podlegania ubezpieczeniom społecznym, wymiaru składek i ich poboru. Stanowisko takie było wielokrotnie prezentowane przez sądy powszechne w tym Sąd Najwyższy, który m.in. w wyroku z dnia 13 stycznia 2016 r., w sprawie III UK 53/15, stwierdził, iż Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który stwierdza podleganie ubezpieczeniu społecznemu, może - bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia wskazujące na charakter stosunku prawnego, którym strony zamierzały się poddać - ustalić rzeczywisty jego charakter i istniejący tytuł ubezpieczenia. Ustalenie, że między stronami umowy o dzieło zachodzą stosunki polegające na wykonywaniu za wynagrodzeniem usług odpowiadających umowom nazwanym, zdefiniowanym w art. 734 i 758 k.c. lub właściwych umowom, do których - stosownie do art. 750 k.c. - stosuje się przepisy o zleceniu, nakazuje wydanie decyzji na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 z zastosowaniem art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 u.s.u.s.

Dodatkowo wskazać należy, że odwołujący się płatnik nie zakwestionował wskazanych przez organ rentowy w zaskarżonej decyzji - okresów podlegania przez zainteresowanego obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jako zleceniobiorcy u płatnika składek ani miesięcznych podstaw wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne za te okresy, ale podnosił, że jako płatnik składek, nie był zobowiązany do uiszczania składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne zainteresowanego, ponieważ kwestionowana umowa, była umową o dzieło i nie stanowiła tytułu do ubezpieczeń społecznych. Sąd nie badał, zatem ani okresów podlegania ubezpieczeniu ani podstaw wymiaru składek, a jedynie zasadę podlegania ubezpieczeniom.

Istotne w sprawie jest to, że umowa zlecenia i umowa o dzieło to podstawowe kontrakty usługowe, konkurencyjne w stosunku do umowy o pracę. Różnica między tymi dwoma rodzajami umów jest dla podmiotów zatrudniających bardzo istotna, bowiem wiąże się z różnymi konsekwencjami prawnymi. Prawidłowa kwalifikacja zawieranej umowy

nie zawsze jednak jest sprawą prostą - szczególnie w odniesieniu do różnych form działań i prac w sferze kultury. I tak np. podczas gdy umowy o dzieło rodzą określone obowiązki z punktu widzenia ubezpieczeń społecznych odnośnie naliczania i odprowadzania składek ubezpieczeniowych tylko wówczas, gdy są zawierane z własnymi pracownikami, to umowy zlecenia pociągają za sobą skutki ubezpieczeniowe bez względu na to, z kim są zawierane - z własnym pracownikiem czy z osobą z zewnątrz. Zatem jeśli dana umowa zostanie błędnie uznana nie za umowę o dzieło, ale za umowę zlecenia, to naliczenie w stosunku do niej składek na ZUS będzie niedozwolone, podobnie jak brak naliczenia składek w przypadku umowy zlecenia, która niewłaściwie została zakwalifikowana jako umowa o dzieło. Decydująca jest treść, a nie nazwa umowy. Aby prawidłowo ustalić, z jaką umową mamy w danym przypadku do czynienia, tzn. czy jest to umowa zlecenia, czy umowa o dzieło, należy kierować się jej treścią, zadaniem, jakie osoba zatrudniana ma do wykonania, czyli istotą obowiązków umownych, jakie osoba ta na siebie przyjmuje.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt. 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

Z mocy art. 13 pkt. 2 wspomnianej ustawy zleceniobiorcy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają od dnia oznaczonego w umowie, jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

W myśl art. 9 ust. 1 analizowanej ustawy pracownicy spełniający jednocześnie warunki do objęcia ich obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z innych tytułów mogą dobrowolnie, na swój wniosek, być objęte ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi również z innych tytułów, z zastrzeżeniem ust. 1a.

Wspomniany wyżej art. 9 ust. 1a. stanowi zaś, że ubezpieczeni wymienieni w ust. 1, których podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe z tytułu stosunku pracy (...) w przeliczeniu na okres miesiąca jest niższa od określonej w art. 18 ust. 4 pkt 5a, podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z innych tytułów, z zastrzeżeniem ust. 1b i art. 16 ust. 10a.

Z kolei w myśl art. 9 ust. 4a analizowanej ustawy zleceniobiorcy, mający ustalone prawo do emerytury lub renty, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli równocześnie nie pozostają w stosunku pracy, z zastrzeżeniem ust. 4b.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 (to jest przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia), jeżeli w umowie określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie.

Natomiast art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych stanowi, iż podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i ubezpieczenia rentowe, z zastrzeżeniem ust. 2.

Zważyć także należy, że stosownie do art. 9 ust. 6 w/w ustawy osoby, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 8, art. 6a ust. 1 i art. 6b ust. 1, a także osoby przebywające na urloпах wychowawczych podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym albo odpowiednio ubezpieczeniu emerytalnemu, jeżeli nie mają ustalonego prawa do emerytury lub renty i nie mają innych tytułów rodzących obowiązek ubezpieczeń społecznych.

Na podstawie zaś art. 66 ust. 1 pkt. 1e Ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004 r. (t. j. Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027, ze zm.) osoby spełniające warunki

do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, które są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego.

W myśl art. 81 ust. 1 ww ustawy do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób, o których mowa w art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. a, d-i i pkt 3 i 35, stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób, z zastrzeżeniem ust. 5, 6 i 10.

Stosownie do art. 36 ust. 1 Ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych.

Obowiązkiem płatnika składek – z mocy art. 46 ust. 1 i art. 47 ust. 1 Ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych – jest obliczanie, rozliczanie i opłacanie należnych składek za każdy miesiąc kalendarzowy oraz przesyłanie w wyznaczonym terminie deklaracji rozliczeniowej, imiennych raportów miesięcznych oraz opłacanie składek za dany miesiąc.

W rozpoznawanej sprawie spór dotyczył kwalifikacji prawnej umowy nazwanej „umową o dzieło” jaką odwołujący się płatnik składek zawarł z zainteresowanym H. Ś.. Kwestią sporną było, czy strony istotnie zawarły umowę o dzieło nierodzącą obowiązku ubezpieczenia społecznego, czy też zawarły umowę o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, a która stanowi tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych.

Odnosząc się do powyższej spornej kwestii wskazać należy, iż stosownie do art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). W doktrynie panuje pogląd przedmiotem umowy o świadczenie usług jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Chodzi tu zatem o umowy zobowiązujące do dokonania jednej lub wielu czynności faktycznych (także stałego ich dokonywania).

Zgodnie zaś z treścią art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

W myśl art. 738 § 1 k.c. przyjmujący zlecenie może powierzyć wykonanie zlecenia osobie trzeciej tylko wtedy, gdy to wynika z umowy lub ze zwyczaju albo gdy jest do tego zmuszony przez okoliczności. W wypadku takim obowiązany jest zawiadomić niezwłocznie dającego zlecenie o osobie i o miejscu zamieszkania swego zastępcy i w razie zawiadomienia odpowiedzialny jest tylko za brak należytej staranności w wyborze zastępcy.

Nie ulega wątpliwości, że przepisy o zleceniu nie mają zastosowania do czynności będących przedmiotem umowy o dzieło, bowiem wykonanie dzieła, zgodnie z prezentowanym w doktrynie poglądem, nie mieści się w pojęciu usługi w rozumieniu art. 750 k.c.

Umowę o dzieło zalicza się do kategorii „umów rezultatu” i przeciwstawia umowie zlecenia – jako „umowie o staranne wykonanie usługi”. W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zawierając taką umowę strony winny dokładnie określić dzieło, które ma powstać w następstwie jej wykonania. Tymczasem umowa zlecenia takiego rezultatu - jako koniecznego do osiągnięcia - nie akcentuje. Elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia nie jest zatem wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku, zatem wystarczy, że swoją pracę wykonuje się sumiennie. Wykonywanie umowy nie musi prowadzić do osiągnięcia określonego, zindywidualizowanego rezultatu, osiągnięcie go nie należy do obowiązków zleceniobiorcy i jeśli nawet mimo starannego wykonywania pracy nie zostanie on uzyskany, nie stanowi to nienależytego wykonania zobowiązania / por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1993 r. sygn. III AUr 357/93, opubl: Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych rok 1994, Nr 6, poz. 49, str. 63; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 26 stycznia 2006 r. sygn. III AUa

1700/05, opubl: Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych rok 2008, Nr 3, poz. 5, str. 55; wyrok Sądu Najwyższego z 13 marca 1967 r. sygn. I CR 500/66; opubl: Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna, Pracy i (...) rok 1968, Nr 1, poz. 5/.

Dokonując kwalifikacji konkretnej umowy należy w pierwszej kolejności badać, czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, **co w chwili zawarcia umowy nie istnieje**, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, **musi być z góry określony**, i może przyjmować zarówno postać materialną jak i niematerialną. Cechą konstytutywną umowy o dzieło jest aby rezultat ten był obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Dzieło musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Podkreślenia także wymaga, że celem umowy o dzieło nie jest czynność (samo działanie lub zaniechanie), która przy zachowaniu należytej staranności prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu, lecz samo osiągnięcie tego rezultatu. W umowie o dzieło chodzi zawsze o osiągnięcie umówionego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i staranności. Tymczasem umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Kolejną cechą umowy dzieło jest brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie. Sposób wykonania dzieła pozostawiony jest w zasadzie uznaniu przyjmującego zamówienie, byleby dzieło miało przymioty ustalone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Przyjmujący zamówienie nie ma także, co do zasady, obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (np. dzieło artystyczne). Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu zawsze obciąża przyjmującego zamówienie. Przy czym odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w wypadku nieosiągnięcia celu umowy jest odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności /por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2000 r. sygn. II UKN 386/99, opubl. OSNP 2001/16/522/.

Nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu, że ma ona charakter dzieła, nie przesądza samodzielnie o rodzaju umowy w oderwaniu od oceny rzeczywistego jej przedmiotu oraz okoliczności jej wykonywania. Decydująca jest bowiem rzeczywista istota umowy determinowana jej treścią, zgodnym zamiarem stron i celem, a nie jej nazwa, która niejednokrotnie nie oddaje natury łączącej strony stosunku prawnego/ por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 25 czerwca 2013 r. sygn. III AUa 13/13, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2013 r. sygn. III CSK 216/12/.

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy zważył, że tworzenie nieoznaczonych aplikacji nie ma charakteru czynności przynoszących konkretny, indywidualny rezultat materialny, lecz jest realizowane w ramach starannego działania, właściwego wykonaniu usług, choćby bez nadzoru ze strony zamawiającego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1970 r. II PR 298/69 niepublikowany oraz z dnia 28 mara 2000 r. II UKN 386/99 OSNAPiUS 2001 nr 16 poz. 522 i z dnia 5 grudnia 2000 r. I PKN 127/2000 OSNAPiUS 2002 nr 15 poz. 356).

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie jest kwalifikacja prawna umowy zawartej pomiędzy wnioskodawcą a zainteresowanym. W ocenie Sądu Okręgowego umowa tej nie można uznać za umowę o dzieło. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało bowiem bezspornie, że rzeczywistą wolą stron (chodzi o wolę związaną z nałożonymi obowiązkami a nie wolą wyrażoną w nazwie umowy) nie było zawarcie umów o dzieło. W niniejszym postępowaniu ustalono, że na podstawie przedmiotowej umowy zainteresowany miał tworzyć różnego rodzaju aplikacje. Nie była przy tym z góry określona nie tylko konkretna aplikacja ale nawet liczba tych aplikacji. Wskazać należy, że często też aplikacja nie była „dziełem” zainteresowanego, gdyż pomysły pochodziły od różnych osób, które w późniejszym etapie uczestniczyły w procesie powstawania tej aplikacji. Na szczególną uwagę zasługuje tu udział grafika komputerowego, który w rzeczywistości nadawał ostateczny wygląd aplikacji. Osoba ta nie była wybrana przez zainteresowanego ale narzucona przez płatnika składek. Nadto za swoją pracę zainteresowany otrzymywał wynagrodzenie, które nie było z góry ustalone w spornej umowie. Zasady te zostały ustalone później i sprowadzały się do stałego choć zmieniającego się w czasie wynagrodzenia płatnego miesięcznie, niezależnie od zakresu wykonanych prac.

Wykonywane czynności zainteresowanego były charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług. Istotą umowy o dzieło, na co wskazano wyżej, jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego, konkretnego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej (dom, obraz, melodia). Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, których celem podstawowym, nie jest zmierzanie do osiągnięcia rezultatu. Takie też czynności były wykonywane przez zainteresowanego. Tworzył on aplikacje. Treścią zobowiązania zainteresowanego nie był jednak określony konkretny wynik odpowiadający pewnym z góry ustalonym warunkom, lecz samo podjęcie i wykonywanie z należytą starannością określonych czynności polegających na tworzeniu bliżej nieokreślonej liczby aplikacji w oparciu o jedną umowę, zawartą faktycznie na czas nieokreślony. W chwili zawierania spornej umowy zainteresowany nie znał rezultatu jakościowego zawartej umowy.

Przedmiotem spornej umowy było przygotowywanie bliżej nieokreślonej liczby aplikacji. Akcent w tym wypadku przesuwają się z przedmiotu (aplikacji) na działanie (tworzenie aplikacji). Dla oceny sądu akcent ten nie ma znaczenia marginalnego ale decydujące. Świadczy bowiem o tym, iż płatnikowi nie zależało na jednej, konkretnej aplikacji ale na tym, aby zainteresowany tworzył aplikacje na potrzeby wnioskodawcy, a zatem świadczył w tym zakresie usługi.

W tym miejscu przytoczyć warto także stanowiska doktryny w zakresie nieco zbliżonym, a mianowicie dotyczącym oceny charakteru prawnego umów o prowadzenie działalności dydaktycznej, w tym wykładów. W wyroku z dnia 4.07.2013 roku w sprawie II UK 402/12 (LEX 1350308) Sąd Najwyższy wskazał, iż jeżeli przedmiotem umowy jest przeprowadzenie wykładów z rachunkowości i analizy ekonomicznej, to treścią tej umowy nie jest osiągnięcie materialnego rezultatu, czy też pomyślnego wyniku podejmowanych czynności, bo przy tego rodzaju usługach nie jest to możliwe. Przyjmujący zamówienie zobowiązuje się jedynie do starannego przeprowadzenia wszystkich czynności niezbędnych do przeprowadzenia wykładów, nie przyjmując na siebie odpowiedzialności za ich rezultat. Takiemu zobowiązaniu nie można przypisać cech (*essentialiae negotii*) umowy o dzieło, a oczekiwania stron towarzyszące zawieraniu i wykonywaniu umów nazywanych przez nich umowami o dzieło, mogą się zrealizować wyłącznie jako elementy innej umowy - umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, regulowane w art. 750 k.c. W wyroku z dnia 30.08.2012 roku w sprawie III AUa 394/12 (LEX 1217818) Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wskazał, iż w przypadku przeprowadzenia cyklu wykładów/zajęć dydaktycznych, nie występuje żaden rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy, ma ją przekazać uczniom. Natomiast w wyroku z dnia 19.04.2012 roku w sprawie IIIAUa 244/12 (LEX 1164111) ten sam sąd orzekł, iż w przypadku przeprowadzenia cyklu wykładów nie występuje żaden rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy, ma ją przekazać studentom. Poziom wiedzy studentów po takich wykładach nie może być utożsamiany z wymaganym rezultatem, nadto liczba wykonywanych godzin wykładów nadaje im charakter powtarzalnych czynności, nawet jeżeli wykład podzielono na części. Sąd orzekający w pełni podziela zaprezentowane w powyższych orzeczeniach poglądy.

W ocenie Sądu, w rozpoznawanej sprawie treść zobowiązania ukształtowanego przez strony, wskazuje na to, że nie był nim określony wynik odpowiadający pewnym z góry ustalonym warunkom, lecz wykonywanie powtarzalnych czynności zmierzających do osiągnięcia rezultatu w postaci tworzenia aplikacji na potrzeby wnioskodawcy.

Wykonywanie czynności tego rodzaju chociaż ma charakteru czynności przynoszących konkretny materialny rezultat, podlegający ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za wady (art. 637 KC - uprawnienia z tytułu rękojmi), lecz zakres taki nie został ustalony w umowie zawartej przez strony. Nie można bowiem badać wad rezultatu umowy jeśli sam rezultat (dzieło) nie zostało w tej umowie opisane. W istocie zatem czynności tego rodzaju są realizowane w ramach umów starannego działania, mających charakter umów zlecenia (umów o świadczenie usług).

Nie ulega wątpliwości, że czynności wskazane w umowie, również ze względu na ich liczbę, były czynnościami powtarzalnymi.

Należy zwrócić uwagę, że forma umowy o dzieło została przez pracodawcę narzucona i wybrana wyłącznie w celu uniknięcia obowiązku składkowego przez płatnika.

W uznaniu Sądu, przedmiotowa umowa, w której zainteresowany zobowiązał się do wykonywania powyższy prac, ma cechy umowy zlecenia, a nie umowy o dzieło, gdyż: były to czynności powtarzalne, umowa była zawarta jednorazowo, na czas nieokreślony, płatnik ponosił ryzyko wystąpienia wad, przedmiotem umów było niejako „wytwarzanie” rzeczy oznaczonych co do gatunku.

Sąd podzielił w tym zakresie stanowisko wyrażone np. przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 marca 2013 r., w sprawie I CSK 403/12, w myśl którego „umowa o dzieło, będąca umową rezultatu, różni się od umów starannego działania koniecznością osiągnięcia oznaczonego rezultatu ludzkiej pracy, który musi mieć charakter samoistny i musi być ucieleśniony, a więc przybrać określoną postać w świecie zjawisk zewnętrznych. Rezultat ten musi być przy tym sprawdzalny, czyli zdalny do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.”(LEX nr 1341643); oraz przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu, który w wyroku z dnia 18 kwietnia 2013 r., w sprawie III AUa 1397/12 uznał, że „cechą konstytutywną przedmiotu umowy o dzieło jest "samoistność rezultatu". Samoistność ta, rozumiana jest na ogół, jako niezależność rezultatu od dalszego działania, a nawet istnienia samego twórcy. Innymi słowy, w momencie ukończenia dzieła ustaje jego "zależność" od twórcy, staje się ono wartością autonomiczną w obrocie.”(LEX nr 1322558).

W ocenie Sądu, przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że rzeczywistą wolą stron odnośnie przedmiotowej umowy było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, ale określone działania były istotne dla jej realizacji i z tych też działań zainteresowany był rozliczany. Nie wynik czynności - aplikacje, ale same w sobie czynności wykonywane przez zainteresowanego były przedmiotem spornej umowy.

Odnosząc się do argumentu strony odwołującej się dotyczącego twierdzeń, że umowa o dzieło została zawarte w oparciu o zgodny zamiar stron, Sąd pragnie również wskazać, że prawo regulujące ubezpieczenia społeczne posiadają cechę przymusu (prawo bezwzględnie obowiązujące). To znaczy, że pracodawca nie może, wedle swojej woli czy nawet wedle woli zatrudnionego, decydować o uczestnictwie w systemie ubezpieczeń społecznych. .

Podkreślić także należy, że przedmiot umowy o dzieło może zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W niniejszej sprawie umowa zawarta między stronami określała ich przedmiot w sposób bardzo ogólny. W umowie nie określano zatem dzieła, które miało być jego przedmiotem. Już sam ten fakt, przesądza, że sporna umowa nie była umową o dzieło. W jej treści zabrakło bowiem najbardziej podstawowego z podstawowych esentia negotii umowy o dzieło – dzieła. Skoro wnioskodawca zawierając umowę nie wyznaczył zainteresowanemu dokładnych parametrów wykonania pracy, ani określonego rezultatu tej pracy, to tym bardziej nie sposób uznać, aby badana umowa była umową o dzieło.

Z uwagi na to, że dzieło nie zostało precyzyjnie opisane w umowie nie istniała także możliwość obiektywnego sprawdzenia przedmiotu umowy pod kontem wad fizycznych. Nie chodzi bowiem w tym wypadku o sprawdzenie czy przedmiot wykonany nie jest wadliwy (uszkodzony), ale czy nie jest wadliwy w rozumieniu umowy o dzieło, czyli czy został wykonany zgodnie z ustaleniami umowy. Biorąc pod uwagę treść umowy trudne byłoby ustalenie istnienia ewentualnych wad – bowiem przedmiot umowy nie został określony. Nadto strony w umowie nie wskazały konkretnych cech jakim powinien odpowiadać rezultat pracy. Nie podawano żadnych szczegółów, które pozwoliłyby ocenić zgodność efektu pracy z zamówieniem, co jest niezbędne w przypadku umowy o dzieło, której istotę stanowi konkretny wytwór. Jest to charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, a niedopuszczalne przy umowie o dzieło.

Sąd pragnie podkreślić, że chociaż niekiedy, ta sama czynność będąca przedmiotem umowy może świadczyć zarówno o zawarciu umowy o dzieło jak i innej umowy, zwłaszcza umowy o pracę. Ocenie podlega, bowiem nie charakter przedmiotu umowy a sama umowa. Jeśli zatem przedmiotem umowy byłoby przygotowanie jednego konkretnie opisanego przedmiotu umowy w chwili jej zawierania a ściśle określonego przez zamawiającego, to tak sformułowana umowa mogłaby zostać uznana za umowę o dzieło, pod warunkiem wskazania mierzalnego dzieła, kategoriami przypisanymi dla dzieł tego rodzaju, oraz, że dzieło to stanowiłoby autonomiczny przedmiot obrotu społecznego. Postępowanie dowodowe wykazało, iż w rzeczywistości wnioskodawca dokonywał zamówienia na aplikację bliżej nieokreślone, które miały pojawiać się w przyszłości, przy czym nie określono nawet terminu w jakim prace te miały

być wykonane. Umowa została zawarta na czas nieokreślony, co również przeczy istocie umowy o dzieło, a przesądza o jej usługowym charakterze.

Dodatkowo, odnosząc się do argumentów wnioskodawcy dotyczących zarówno ich wysokich kwalifikacji zawodowych, jak i zawartych w umowach klauzul związanych z prawem autorskim, podnieść należy, iż żaden z tych argumentów nie stanowi podstawy do zmiany zaskarżonych decyzji organu rentowego. Nie przesądzają one bowiem o charakterze zawartych umów. O tym decyduje sama treść umowy zawartej między stronami. Osoba o wysokich a nawet wyjątkowych kwalifikacjach, bez uszczerbku dla jakości wykonywanych czynności może bowiem zawrzeć umowę zlecenia. Przykładem może być umowa zawarta z adwokatem czy radcą prawnym o reprezentowanie strony w procesie sądowym. Niezależnie bowiem od nawet najwyższych umiejętności pełnomocnika łączy go ze stroną jedynie umowa zlecenia. W niniejszym postępowaniu strony wydają się mylić dzieło w rozumieniu potocznym, od dzieła w rozumieniu prawnym. To ostatnie wcale nie musi mieć doniosłości artystycznej wystarczy aby umowa, której dzieło jest rezultatem, dostatecznie precyzyjnie określało elementy mającego powstać tworu.

W tym zakresie wiele wyjaśnia wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2017 r., w sprawie III UK 147/16, który, co prawda odnosi się do twórców i artystów, ale ocenia także pewne bardziej uniwersalne cechy różniące umowy o dzieło i świadczenie usług, w kontekście. Sąd Najwyższy wskazał tam, iż „2. Objęcie ubezpieczeniem społecznym twórców i artystów nie ma na celu deprecjonowania wartości sztuki, gdyż ma inny cel i funkcje.

3. Przedmiot umów z udziałem profesjonalisty stanowi elementarną cechę kontraktu opisanego w treści art. 627 k.c. Powinien on być oznaczony *in concreto*, ściśle według schematu właściwego dla danego rodzaju umowy, niezależnie od rodzaju prowadzonej działalności i oczywistości jego powstania z racji określonych umiejętności, cech osobistych wykonawcy. Ułomna konstrukcja przedmiotu umów nie rodzi żadnego domniemania (faktycznego ani prawnego), że chodzi wyłącznie o uzyskanie konkretnego rezultatu. Ten bowiem może być osiągnięty w toku wykonania różnych rodzajów umów. Wynika z tego, że na gruncie ubezpieczenia społecznego umowa, której przedmiot został przez profesjonalistę określony nieprecyzyjnie, nie może być kwalifikowana jako wyjątek od reguły, usprawiedliwiający fakt niepodlegania ubezpieczeniu społecznemu.

4. Przygotowanie i wykonywanie utworów muzycznych, przygotowanie ról aktorskich może stanowić przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze i być przedmiotem umowy o dzieło, ale o takiej kwalifikacji decydują dodatkowe kryteria. Zatem zamiar ułożenia zobowiązania według kryterium art. 627 k.c. w płaszczyźnie uniknięcia obowiązku ubezpieczenia społecznego obliguje do staranności i indywidualności przy określeniu parametrów dzieła, tak by uchwycić istotę tego działania.”

W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy podkreślił m.in. (...) W przypadku sporu nie decyduje nazwa umowy, lecz jej treść, uzewnętrzniiona w uzgodnionym przedmiocie umowy. On pozwala w całej gamie podobieństw i przeciwieństw obu kontraktów poszukiwać tej właściwości, która przechyli wagę sporu w jednym kierunku. W przypadku niepewności co do przedmiotu objętego treścią umowy, z uwagi na wagę potencjalnej ochrony ubezpieczeniowej, konieczne staje się odwołanie do ustawy zasadniczej, której ranga i pozycja powinny nadać nadrzędny ton kierunkowi interpretacji spornych elementów. Argumenty wynikające z Konstytucji RP przybierają postać *argumentum certum*. Artykuł 67 Konstytucji RP stanowi, że obywatel ma prawo do zabezpieczenia społecznego w razie niezdolności do pracy ze względu na chorobę lub inwalidztwo oraz po osiągnięciu wieku emerytalnego. Zakres i formy zabezpieczenia społecznego określa ustawa. Równolegle Europejska Karta Społeczna sporządzona w T. z dnia 18 października 1961 r. (Dz. U. z 1999 r. Nr 8, poz. 67) obliguje do ustanowienia i utrzymania systemu zabezpieczenia społecznego na zadowalającym poziomie, równym co najmniej poziomowi niezbędnemu dla ratyfikowania Konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy (nr 102), dotyczącej minimalnych norm zabezpieczenia społecznego. Ma na celu również zabiegać o stopniowe podnoszenie poziomu systemu zabezpieczenia społecznego. Ów kierunkowskaz odpowiada postanowieniom art. 34 Karty Praw Podstawowych UE (Dz.U.UE.C z dnia 14 grudnia 2007 r.), czy też wpisuje się w standard Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 z późn. zm.).(...) W gestii zakresu podmiotowego nie można a priori zakładać, że szeroko rozumiani twórcy i artyści pozostają poza system ubezpieczenia społecznego a ich działalność nie

rodzi obowiązku ubezpieczenia.(...) W ten sposób przedmiot rozważań dobiega istoty problemu, jakim jest rzetelna troska o ułożenie kontraktu w sposób transparentny w stosunku do poszczególnych działów prawa. Nie można przecież zapomnieć o regulacji art. 22 ust. 9 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych. (tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r. poz. 2032 z późn. zm.), dotyczących sposobu obliczenia kosztów niektórych przychodów w wysokości 50% uzyskanego przychodu. Podążając tym nurtem należy stwierdzić, że dzieło może być stworzone w ramach umowy z art. 627 k.c., jak i art. 750 k.c. Skoro wybór tego pierwszego kontraktu jest wyjątkiem w systemie ubezpieczenia społecznego, to należy pamiętać, iż *ius civile vigilantibus scriptum est*. Ta rzymska paremia przypomina o konieczności przywiązania wagi do minimalnego standardu jakim jest ułożenie przedmiotu zobowiązania. Nie może być on konstruowany szablonowo i uniwersalnie, skoro ma uzasadniać odrębne byty powiązane z prawem autorskim. Przedmiot umowy powinien być nacechowany indywidualizmem, tak by oczywistym pozostawało w jakiej strefie poruszają się strony. Pozostawienie go wynikom postępowań dowodowych, które z racji zasady kontradycyjności wiążą rezultat procesu od staranności działania poszczególnych uczestników postępowania sądowego, przeniosłoby spór na płaszczyznę prawa prywatnego z pominięciem fundamentalnych cech prawa publicznego. Spór w sprawie nie toczy się między stronami umów, lecz między zamawiającym wykonanie prac a organem rentowym, w aspekcie podlegania ubezpieczeniu społecznemu. Jest to tylko jeden parametr umowy. Poza zakresem zainteresowania organu rentowego (a także sądów) pozostaje kwestia jakości wykonania umowy, terminowości wykonania prac. Bowiem tego rodzaju faktory są typowe dla sporów między stronami umów, w obrębie prawa prywatnego, gdzie treść oświadczenia może nabrać pierwszorzędного znaczenia (...)

Podkreślić również należy, iż przedmiot podlegający ochronie w ramach praw autorskich może być rezultatem różnego rodzaju umów, w szczególności może być wytworem powstałym w ramach zależności pracowniczej. Sama ewentualna ochrona w oparciu o prawa autorskie nie przesądza a nawet nie stanowi przesłanki do oceny charakteru umowy podstawowej.

W ocenie Sądu wnioskodawca zawarł umowę nazwaną umową o dzieło z zainteresowanym jedynie w celu ominięcia obowiązku składkowego bowiem w rzeczywistości była ona, zgodnie z twierdzeniami organu rentowego, umową o świadczenie usług.

Wobec powyższego wykonywanie pracy przez zainteresowanego na podstawie zakwestionowanej przez organ rentowy umowy rodziło dla zainteresowanego tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych na podstawie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 roku.

Decyzja ZUS jest zatem prawidłowa, ustalenia faktyczne wskazują, iż zainteresowany faktycznie wykonywał czynności zgodne z treścią zawartej umowy. W uznaniu Sądu nie ulega zatem wątpliwości, że kwestionowana umowa nosi cechy umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.) a nie umowy o dzieło. I z tego względu podlegają obowiązkowi składkowemu.

Zauważyć należy, że decyzja o objęciu określonym tytułem ubezpieczenia społecznego, jak również decyzja ustalająca podstawę wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne ma charakter decyzji deklaratoryjnej, albowiem stwierdza jedynie zaistnienie stanu prawnego zgodnego z przepisami prawa ubezpieczeń społecznych. Na kształt decyzji dotyczącej ubezpieczenia wpływa tym samym jedynie fakt istnienia bądź nieistnienia tytułu do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, a w drugim przypadku – istnienie takiej sytuacji faktycznej, która odpowiada konkretnemu przepisowi regulującemu podstawę wymiaru składki.

Z tych względów, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd oddalił odwołania w pkt 1 sentencji.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł w pkt 2 wyroku. Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Stosownie do art. 98 § 3 k.p.c. do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez wykwalifikowanego pełnomocnika zalicza się wynagrodzenie. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika Sąd ustalił, zgodnie z wnioskiem pełnomocnika ZUS, w oparciu o § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22

października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych. (tekst jednolity Dz. U. z 2015 r., poz. 1804), zgodnie z wnioskiem, według norm przepisanych, na kwotę 180 zł.

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi wnioskodawcy.

13 II 2018 roku.

A.L.